Nr. 44. Lwów, 22. Sierpnia 1876 — Wtorek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie	14 złr.
półrocznie	7 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 c.
miesięcznie	1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie	1 złr.
ćwierćrocznie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń 21. sierpnia. Termin wyborów do sejmu krajowego w Galicji jest już nareszcie oznaczony. Wybory z mniejszych posiadłości odbędą się dnia 22. października, z miast d. 26., a z większych posiadłości d. 31. października.

Belgrad 20. sierpnia (urzęd.) Wczoraj Turcy przedsięwzięli ogólny atak na serbskie granice południowe i drogę Niż — Aleksinacz; 20.000 Turków atakowało serbskie forpoczty pod Supowacem i Goleśnicą a następnie gwałtownie armię serbską pod Tesiką. Atak świetnie został odparty. Podobne ataki powtarzały się od godziny 4 rano do 4 po południu lecz zawsze były energicznie odpierane; Turków gnano aż do granicy. Wojska serbskie okazały nadzwyczajne męztwo.

Konstantynopol 21go sierpnia (urzęd.). Z Niżu donoszą pod dniem 19 b. m.: Achmed Ejub basza wyruszył z Derwentu równocześnie z Ali-Saibem baszą, który przeprawił się przez Morawę. Obie dywizje wyruszyły w kierunku Aleksinacza i stoją obecnie w pobliżu tej twierdzy. Ali-Saib zdobył szturmem szańce uważane za klucz Aleksinacza.

Zajcar 21 sierpnia. Między tureckim oddziałem rekonesansowym a dwoma serbskiemi batalionami zaszła pod Koporicą wpobliżu Negotina utarczka, w której Serbowie zostali odparci, ponieśliszy dotkliwe straty.

Spieszmy z pomocą.

Z inicjatywy komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego na VIII Ogólnem Zgromadzeniu Rady tegoż Towarzystwa zapadła uchwała, mocą której ma być w jesieni 1887 roku urządzona we Lwowie krajowa Wystawa rolnicza i przemysłowa.

Program tej wystawy podaliśmy już w zupełności, zarazem skład komitetu zajmującego się urządzeniem.

Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić o ile urządzenie wystawy interesującej zarówno ludność rolniczą i przemysłową naszego kraju, jest ważnem dla rozwoju ekonomicznego. Pożyteczność wystaw oddawna dowiedziona i pojęta uwalnia nas od powtarzania ogólników, które każdy myślący człowiek dokładnie zrozumie.

Pożyteczność ta szczególniejszą jednakże winna mieć ważność dla nas, którzy wyznać musimy prawdę, nie przodujemy innym narodom na drodze rozwoju ekonomicznego, ale też i nie zostaliśmy tak dalece w tyle, jak nam to niektóre niezupełnie nam przyjazne żywioły zarzucają.

Jak każdy racjonalny gospodarz obowiązany jest w pewnych okresach czasu spisać inwentarz swego ruchomego i nieruchomego majątku, aby wiedział, co rzeczywiście posiada — czy i o ile majątek jego powiększył się lub zmniejszył, tak też i kraj racjonalnie gospodarować pragnący, powinien od czasu do czasu spisywać inwentarz swego materjalnego i intelektualnego majątku, aby wiedzieć o ile postąpił — czy postęp ten odpowiada jego siłom produkcyjnym i w którą stronę ma skierować szczególniejsze usiłowania, aby zapełnić niedostatki, jakie okazać się mogą. Taki jest cel i główne zadanie mającej się odbyć we Lwowie Wystawy krajowej.

Przedsięwzięcie tej doniosłości, w dość obszerne ujęte ramy, wymaga jednakże prócz pracy ludzi, którzy w doprowadzeniu go do skutku, chętny wzięli udział, także i znacznych środków materjalnych. Wysoki sejm udzielił już w tym celu na ostatniej kadencji subwencję w kwocie 5000 złr. i komitet ma nadzieję, że na następnej kadencji równa przynajmniej, jeżeli nie wyższa kwota ponownie przyznaną zostanie.

Na poparcie rządu wiele liczyć nie można, bo mamy dowody, jak po macoszemu rząd traktuje krajowy przemysł i gospodarstwo.

Kwota ta przez sejm przyznana tak nieznaczną jest w porównaniu z zamierzonem dziełem, iż jeżeliby komitet wystawowy nie odniósł się do ofiarności publicznej niemógłby może mieć nadziei doprowadzenia wystawy do skutku.

Namiestnictwo udzieliło już pozwolenie do zbierania składek na cele urządzenia Wystawy po koniec bieżącego roku — i wkrótce zapewne komitet wyda odezwę wzywającą do składek. Niewątpliwie kraj cały weźmie gorący udział w niesieniu hojnie pomocy komitetowi, i uwolni komitet od konieczności szukania pomocy rządowej, który, jakkolwiek obowiązanym jest do poparcia wystawy tego rodzaju, to w obec tego, że ona na polskiej ziemi się odbywa, niezawodnie nie okaże sie zbyt szczodrym.

Lwów 21go sierpnia.

Uchwała obwodowego komitetu lwowskiego, aby nie popierać kandydatury urzędników i księży żadnego obrządku, zgorszyła nieco korespondenta lwowskiego do „Czasu". Że szanowni redaktorowie „Czasu" irytują się odmiennym trybem akcji przedwyborczej w wschodniej Galicji łatwo pojąć; ukołysani wygodnemi stosunkami w bliższych Krakowa okolicach, nie mogą odczuwać naszych kłopotów i nie mogą czy nie chcą zrozumieć, że t a k t y k a p r z e d w y b o r c z a u nas w e w s c h o d n i e j G a l i c j i musi używać środków, które w zachodniej części Galicji może okazałyby się niepotrzebnemi; ale dziwić nas musi, że szan. korespondent lwowski tak dalece się akomoduje do zapatrywań redakcji, że nie umie bez okularów „Czasu" patrzeć na stosunki nasze. Nie tajnem zapewne będzie szan. korespondentowi, że uchwała, aby nie popierano u nas księży, nie ma z pewnością motywów wynikających z liberalizmu; szan. korespondent przyzna, że gdyby ordynacja wyborcza podobną uchwałę zawierała, toby kwestja wyborów w wschodniej Galicji od razu stanowczo na korzyść polską rozstrzygniętą została.

Duchowieństwo polskie uchwałą tą komitetu lwowskiego pewnie dotkniętem się nie czuje, bo wie, że ona nie przeciw niemu jest skierowaną. U nas, na szczęście, nie ma walki kościelnej i w sejmie nikt kościoła nie atakuje; a fałszywe alarmy księży Stojałowskich et consortes nikogo nie bałamucą; ci pseudoveuilloci daremnie usiłują wzniecić walkę, która u nas miejsca mieć nie może, bo nie ma do tego najmniejszej racji. Szan. korespondent wie o tem dobrze i dlatego nie pojmujemy jego szyderczych uwag, jakiemi ubarwił swój ostatni list. — Wątpić należy, aby go gorszyła część uchwały, tycząca się kandydatury urzędników, bo w takim razie popełniłby nielojalność wobec organu, do którego pisze, gdyż „Czas" niedawno oświadczył się bardzo stanowczo przeciw kandydaturze urzędników politycznych. Przeciw tym kandydaturom oświadczyły się wszystkie prawie zebrania przedwyborcze, jakie dotąd się odbyły i można mieć nadzieję, że panowie urzędnicy sami zrozumieją swoje stanowisko i nie zechcą kandydatur swoich narzucić wbrew opinji całego kraju, a w przyszłości wywoływać niemiłe dla siebie uchwały i rozprawy dziennikarskie.

Lwów 21go sierpnia.

Tajemnica okrywająca dotąd posiedzenia wydziału skupczyny serbskiej poczyna się nieco wyjaśniać. Już i z urzędowej strony oświadczają, że traktowano nietylko sprawy finansowe. Ze strony zaś dobrze poinformowanej donoszą co następuje: Zaraz po zajęciu Zajcaru, ks. Milan prosił angielskiego konsula, by ten przez rząd swój zapytał w Konstantynopolu pod jakiemi warunkami mógłby nastąpić pokój. Odpowiedzią na to były punkta, które przed kilku dniami podaliśmy w „Kronice". Oprócz tego żądała Turcja podwyższenia haraczu z 40,000 na 100,000 dukatów na przeciąg lat dwudziestu tytułem wynagrodzenia kosztów wojennych, zniesienia milicji w Serbji, zredukowania stałego wojska do 5000 i nieposiadania broni więcej jak na 5000 ludzi. Wskutek takiej odpowiedzi książę powrócił do Belgradu z życzeniem zawarcia pokoju, jeżeli usunięty zostanie przez Turcję punkt detronizujący dynastję Obrenowiczów. Jednak zwołana rada państwa oświadczyła się za dalszem prowadzeniem wojny i jednocześnie postanowiła zwołać wydział skupczyny, co

Z Wielkopolski.

I.

Z wszystkich dzielnic Polski bezwątpienia najbardziej zagrożonem jest W. ks. Poznańskie. Przewaga i szybki wzrost obcych żywiołów przedewszystkiem zaś objawia się w Poznaniu. Wrażenie moje, odniesione w tym dawnym grodzie piastowskim, należą do najsmutniejszych, jakich kiedykolwiek doznałem. Germanizacja w ostatnich czasach szalone zrobiła tu postępy; wszędzie widać prawie wyłącznie napisy niemieckie, wszędzie słychać tylko nienawistną nam mowę naszych wrogów. Niemcy poznańscy, chociaż wielu z nich ma umieć po polsku, na zapytania w naszym języku wcale nie raczą odpowiadać, lub tylko prostem „nie rozumiem". Na ulicach pełno wojskowych pruskich, odznaczających się niesłychaną dumą i arogancją; w każdem ich odezwaniu się czuć wyzywającą pewność siebie zwycięzców z pod Sadowy i Sedanu. Jadąc z Wrocławia do Poznania rozmawiałem z kilkoma Prusakami o ostatniej wojnie prusko-francuskiej. Nie było końca i miary ich uniesieniu i pochwałom genjalności niemieckich wodzów i polityków, a kiedy zauważałem, że z wielkiego dramatu walki między Niemcami a Francją odegrał się zaledwie akt pierwszy, że w następnych zwycięztwo wątpliwe, w prawdziwą wpadali wściekłość, uważając przypuszczenie to jako ubliżające armji niemieckiej. Podobny duch wieje także w kołach niemieckiej ludności w Poznaniu. Miałem sposobność słyszeć rozmowę aktorów tutejszego teatru niemieckiego. Prawie w każdem ich wyrażeniu przebijało się przekonanie o wyższości niemieckiej i szalona pogarda dla naszego żywiołu i wszystkiego, co polskie. Najprzykrzejsza zaś, że wszędzie pełno tych przybyszów niemieckich; nie podobna się z nimi nie spotkać nawet w takich ogniskach polskości jak Bazar lub hotel francuski Lużińskiego. Wieczorem dopiero odzyskuje Poznań cechę nieco więcej polską; wówczas bowiem opuszcza warsztaty i fabryki polska ludność pracująca i wówczas też częściej można słyszeć naszą mowę i spotkać tutaj tem bardziej sympatyczne postacie naszych rękodzielników. W ogóle zaś ma całe miasto charakter przeważnie niemiecko-żydowski, ponieważ ludność niemiecka w Poznaniu w znacznej części składa się z żydów zgermanizowanych, łączących pruską blagę i zuchwalstwo z żydowską arogancją.

Smutne te zmiany dokonały się głównie w ostatnich lat dziesiątkach. W miarę postępującej germanizacji przybierało także samo miasto coraz bardziej obce a nawet wstrętne nam cechy. Dawną ulicę i plac Napoleoński przezwano Wilhelmowskim; inną ulicę nazwano Berlińską, jednę z najpiękniejszych Bismarkowską! Na dawnym placu Napoleońskim, gdzie w r. 1805 jenerał Dąbrowski wielką wyprawił ucztę dla swoich legjonistów, dzisiaj dokoła sklepy niemieckie, a w środku wspaniały pomnik spiżowy dla bohaterów pruskich z r. 1866!...

Jedyny prawie wyjątek stanowi poczciwe Chwaliszewo, gdzie dotąd ludność przeważnie polska, choć i tutaj coraz liczniej osiadają Niemcy. Na domiar przewrotność pruska wymyśliła sposób podkopania tego odwiecznego gniazda polskiego, gdyż tu był pierwotny Poznań, tutaj w starożytnej katedrze spoczywają zwłoki naszych pierwszych królów, Mieczysława I. i genjalnego następcy jego, Bolesława. Ponieważ prawie połowa Chwaliszewa leży w okręgu fortecznym, wydał rząd pruski zakaz budowania w tej części domów murowanych.*) W ten sposób cała ta dzielnica, prawie wyłącznie polska, została skazaną na powolną zagładę. Jakże wybornie charakteryzuje ten zakaz postępowanie rządu pruskiego wobec naszej narodowości!

Zwiedzając katedrę poznańską, przypadkowo poznałem się z jednym z tutejszych mieszczan, zamożnym i wykształconym obywatelem, panem B., który z prawdziwie polską uprzejmością podjął się być moim przewodnikiem w zwiedzaniu miasta i nie szczędził czasu i trudu, aby mi pokazać wszstko, cokolwiek tylko Poznań ma godnego widzenia. W rozmowie wkrótce przeszliśmy na dzisiejsze stosunki polityczne; przytem przekonałem się, że mój szanowny przewodnik jest gorącym patrjotą, dokładnie obznajomionym z tutejszemi stosunkami i jasno pojmującym obowiązki ludności polskiej w zaborze pruskim. Wśród otoczenia przeważnie nienawistnego i tylu wrażeń nader przykrych, jakże miło spotkać człowieka z głęboką wiarą w przyszłość narodu i z energją do prowadzenia walki z coraz bardziej wzrastającą powodzią germanizmu. Dopóki między naszem mieszczaństwem nie braknie takich obywateli, nie możemy tracić nadziei, że i w tej najbardziej zagrożonej części Polski żywioł narodowy wyjdzie zwycięzko, nawet pomimo tak wielkiej przewagi naszych przeciwników. Za tych kilka miłych chwil, spędzonych w towarzystwie pana B. z przyjemnością składam mu niniejszem najserdeczniejsze dzięki.

10. b. m. odbyło sie w sali Bazarowej zgromadzenie przedwyborcze. Cała sala literalnie była nabitą; prócz tego tłumy zebranych zajmowały przedpokoje, schody i część ulicy przed Bazarem. Zgromadzenie odbylo się przeważnie z reprezentantów warstw niższych. W pierwszej chwili bardzo mile uderzało ogólne zajęcie sie sprawą wyborów. Ale wkrótce wrażenie to ustępowało innemu. Podczas przemówień obywateli z stronnictwa postępowego objawiało się w większej części zgromadzenia niesłychane przeciw nim roznamiętnienie. Na komendę osób z partji przeciwnej rozstawionych po sali przerywano im sykaniem lub obsypywano okrzykami: liberał! mason! Luter, Niemiec! itp. Od tego rodzaju objawów nie umiano się powstrzymać nawet wówczas, kiedy przemawiali ludzie najzasłużeńsi, weterani posiwieli w usługach sprawy narodowej. Zaciekłość ta partyjna robi smutne wrażenie i zaprawdę można zapytać się przewódców partji ultramontańskiej: czy wiedzą, co robią, i jak grzeszą rozdwajając obóz narodowy a przytem katolicki, wobec najzaciętszego wroga narodowości polskiej i wiary.

*) Jakkolwiek według nowszego sposobu obwarowania, opartego na fortach, dokoła twierdzy leżących, tego rodzaju rozporządzanie zupełnie jest niepotrzebne.

też się stało. Zwołanemu na 16go bm. wydziałowi przedstawiono warunki pokoju, przy czem oznajmiono, że Turcja przystała na usunięcie punktu co do dynastji Obrenowiczów, ponieważ wszystkie wielkie państwa przeciw temu się oświadczyły. I co do obsadzenia fortec Turcja w końcu ustąpić musiała, ponieważ ugoda reichstadzka postanowiła, że prawa Serbji w żadnym razie nie mogą być uszczuplone.

Wydział skupczyny zatem zajął się roztrząsaniem innych punktów. Dnia 18. bm. w późnej godzinie wieczornej powzięto ostatecznie postanowienie, a mianowicie zwołać wielką skupczynę, której będą przestawione warunki pokoju.

Jednocześnie umocowano rząd do przystąpienia do rokowań względem zawarcia jednomiesięcznego zawieszenia broni. Rokowania te już się rozpoczęły i angielski pełnomocnik w Belgradzie wezwany został do pośredniczenia. Reprezentanci trzech wielkich państw zawiadomieni zostali o tym kroku i uproszeni o ich popieranie.

W toku rokowań w wydziale skupczyny zainterpelowano rząd co się stanie z Hercegowiną i Bośnją, gdy Serbja i Czarnogóra zawrą pokój z Turcją. Na to otrzymano odpowiedź, że rzecz tę rozstrzygnie Europa. Projekt reformy zawarty w nocie Andrassego będzie poczytany jako minimum tego co Turcja dla Bośnji zrobić powinna, bez względu na to, czy Serbja zwycięży, czy nie.

Risticz pozostaje u steru rządu, dopóki wielka skupczyna nie postanowi czy wojna ma być prowadzona dalej, czy też zaniechana. Dopiero gdy tam zapadnie postanowienie, ustąpi on ażeby zrobić miejsce ministerstwu pokojowemu, które według wszelkiego prawdopodobieństwa złożą Gruicz i Marynowicz.

Z innej strony również donoszą, że wielka skupczyna zwołaną będzie wyłącznie dla wydania postanowienia co do zakończenia wojny. Naród w ogóle życzy sobie zawarcia pokoju; rząd ma wszelkie podstawy do podzielania tych życzeń. Po wydaniu przez skupczynę postanowienia rząd rozpocznie z Portą układy urzędowe.

Zgodnie z tem donoszą z Berlina, iż wielkie mocarstwa poufnie wezwały Portę do powstrzymania militarnych wystąpień, ponieważ w Belgradzie wskutek nacisku państw spodziewać się można rychłego zwrotu i urzędowego wystąpienia co do zawarcia pokoju, zdaje się jednak iż Porta nie przystała na tę poufną propozycję. Przekonywa o tem dzisiejszy telegram z Belgradu, tudzież artykuł półurzędowego dziennika tureckiego „Ittihad“, który dowodzi, że Serbja wskutek buntu utraciła swe prawa i że dwa tylko są sposoby do wyjścia z obecnego położenia: przemienienia Serbji w wijalet, lub jeżeli naród serbski będzie prosić zwycięzcy o łaskę — przywrócenie dawnego systemu rządu wojewodów.

W Peszcie odbyła się dnia 17. b. m. rada ministrów nad kwestją cłowo-handlową i różnice istniejące dotąd usunięto. Radzono także nad kwestją bankową, nad kwestją kwot, oraz nad terminem, w którym ma być zwołany sejm. W kwestji odroczenia rozwiązania sprawy bankowej aż do 1 stycznia 1878, piszą dzienniki węgierskie, że rząd austrjacki zgadza się z węgierskim w tem, że sprawa ta załatwioną być winna jeżeli nie do 1. stycznia 1877, to najpóźniej w ciągu roku 1877. Projekt statutu bankowego ma być już skończony. Urzędowy węgierski dziennik ogłosza wykaz kasowy z drugiego kwartału r. b. Dochód wynosi 44,411,332 złr. t. j. o 4.487,618 złr. więcej niż w roku zeszłym; rozchód 50.359,107 złr. t. j. o 3,716,379 złr. mniej niż w roku zeszłym. Niedobór wynosi 5,947,722 złr. 77 ct. Bilans różni się od r. 1875 o sumę 8,203,988 złr. 11. ct.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy kilkakrotną sposobność do zanotowania pewnego pokojowego zwrotu w prasie rosyjskiej. Dziś zwracamy uwagę na artykuł dziennika „Russkoje obozrenje“, który otwarcie wypowiada, że „naród rosyjski przychodzi obecnie jednomyślnie do przekonania, iż interesa Słowian nie mogą być pozostawione na łaskę dyplomacji europejskiej“. Następnie twierdzi ten dziennik, że „Europa pozostaje w obligu względem Słowian i że to przyznają najlepsi mężowie społeczeństwa europejskiego. Przekonanie to dyktują listy sędziwego lorda Russela, występuje ono w obradach parlamentarnych i interpelacjach, tudzież w artykułach uczciwszej i sprawiedliwszej prasy europejskiej. Przekonanie to może doprowadzić do wojny europejskiej, jeżeli żądania Rosji są sprawiedliwe, żądania Rosji są jednak sprawiedliwe. Rosja nie żąda dla siebie nic, a dąży tylko do zadowolenia żywotnych interesów Słowian bałkańskich“. Jeżeli Europa nie wystąpi w myśl programu rosyjskiego, „wolnego od wszelkiego egoizmu“, natenczas odpowiedzialność niech spadnie na nią i niech ją historja osądzi „za potoki krwi przelanej daremnie, za spustoszone mieszkania i pola, za kamienie i barykady, postawione dla słowiańskiej przyszłości“. — Dziennik rosyjski wyznaje ostatecznie, iż nie należy Rosji czekać, póki słowiańskie narody jeden po drugim znikną z oblicza ziemi, póki je nie wymaże z karty żyjących egoizm współczesnych katów i inkwizytorów i marnotrawny obłęd Europy zachodniej.“

Na uwagę zasługuje ustęp z ostatniego numeru „St. Petersb. Wied.“ Organ rosyjski napada namiętnie na premjera angielskiego, i przewiduje porażkę polityki angielskiej na całej linji. Rozfanatyzowanie mahometanów Azji środkowej ma swoje znaczenie; w danym razie otrzyma Anglja stosowne wynagrodzenie za swoją turkofilską politykę. Pierwszą ofiarą panislanizmu padną Indje wschodnie; tamtejsi muzułmanie czekają tylko na sygnał, aby zrzucić znienawidzone jarzmo angielskie.

WOJNA.

Wczorajsza depesza na czele naszego numeru zamieszczona donosi o krwawych potyczkach stoczonych na południowej granicy Serbji, w której Serbowie mieli odnieść korzyść i odeprzeć atak turecki pędząc wojska ich aż na terytorjum tureckie. Czekając potwierdzenia się wiadomości o tych potyczkach, o których z źródeł tureckich nie mamy żadnego doniesienia, podnosimy tylko fakt, że długa bezczynność tureckich dowódzców dozwoliła im skupić znowu siły swe i zająć obronne stanowiska których sforsowanie nie będzie rzeczą tak łatwą. Według nadchodzących tutaj doniesień stoi Czerniajew z całą swą armją i parkiem 140 dział pomiędzy Toplą, Deligradem a Paraczinem. Na samej drodze z Kniazewaczu do Banji oszańcowano nie mniej jak 5 już z natury obronnych punktów, bądź to z sobą korespondujących bądź też po za sobą leżących, tak, że po utracie jednego z nich następne tworzyć jeszcze mogą przedmiot obrony.

Osman-basza stojący nad Timokiem nie skorzystał również z stosownej sposobności, by sforsować drogę do Paraczynu. Obecnie zasłania to miejsce Ljeszaniu odpowiedniemi siłami zajmując silne obronne stanowiska, i zasłaniając w ten sposób bok i tyły Czerniajewa.

O wojennych działaniach pułkownika Despotowicza, który na czele 2500 milicji i baterji dział połączył się z bośniackimi powstańcami nadeszły do Belgradu pomyślne wiadomości. Mniej pomyślnie powiodła się misja jego polityczna; odezwa Despotowicza bowiem, wzywająca bośniackich katolików do walki za wspólną sprawę, nie odniosła zamierzonego skutku.

Jesteśmy dziś w możności podania przybliżonej cyfry sił tureckich na półwyspie bałkańskim obenie operujących. Przegląd nasz zaczynamy od korpusu Achmeda-Ejuba-baszy. Korpus ten składa się z następujących oddziałów:

5 pułków anatolskich nizamów, pułk po 3 bataljony, bataljon po 720 do 730 ludzi; 6 bataljonów anatolskich strzelców, bataljon po 905 do 910 ludzi, przy każdym bataljonie 2 działa górskie systemu Whitwortha; 3 pułki anatolskiej jazdy, pułk po 6 szwadronów; 18 bataljonów rumelskich redyfów, po 800 do 810 ludzi; 5 bataljonów nizamów z naddunajskiego korpusu; 9 bataljonów redyfów z tegoż korpusu; 5 bataljonów nizamów z kurpusu Yemen; 11 baterji rumelskiego pułku artylerji 8 kompanji inżynierskich po 140 do 150 ludzi, razem 58 bataljonów piechoty, 18 szwadronów jazdy, 66 dział polowych, 2 działa górskie czyli regularnego wojska 48.000. Do tego 4800 arnautów, 6000 bazybużuków, 4000 czerkiesów.

Razem w korpusie Ejuba 63.000 żołnierzy, 68 dział.

Korpusy Osmana i Sulejmana-baszy nad Timokiem składają się z:

15 bataljonów rumelskich nizamów, 6 bataljonów rumelskich, 14 bataljonów anatolskich, 6 bataljonów syryjskich strzelców, 5 bataljonów arabskich redyfów, 5 bataljonów egipskiego linjowego żołnierza; 3 pułki rumelskiej jazdy, 15 baterji polowych gwardyjskiego i naddunajskiego korpusu; pół bataljonu inżynierów.

Ogółem 41.000 wojska regularnego z 90 działami polowemi i 12 górskiemi. Do tego doliczyć należy 4000 baszybużuków i 3500 czerkiesów.

Armje zatem pod Niżem i nad Timokiem liczą razem około 110.000 ludzi i 176 dział polowych i górskich. W liczbie tej jest 4.000 regularnej konnicy.

Garnizony w Niżu, Widdynie, Belgradzie, Zworniku, Bielinie, Derwencie, Trawniku i Raczy liczą razem około 30.000 ludzi stojących pod bezpośredniem dowództwem jeneralnych komendantow w Szumli i Monastyrze, nie zaś dowodzących poszczególnemi korpusami.

Armja Derwisza baszy liczy razem 38.000 ludzi z 42 działami polowemi i górskiemi do tego dodać należy 6000 arnautów i baszybużuków, tak iż ogólna cyfra wynosi 44.000 ludzi.

Pod wodzą Mustafy baszy stoją dwa pograniczne pułki bośniackie. 8 linjowych bataljonów, tyleż rezerwy i dwa bataljony strzelców bośniackich z 24 działami polowemi i górskiemi, nie wliczając w to wojska nieregularnego około 20.000 ludzi, a w liczbie tej 2000 chrześcjańskich baszybużuków.

W końcu liczy armja Muktara baszy w Hercegowinie i w Albanji 22 bataljonów nizamów, 20 bataljonów redyfów, 2 bośniackie bataljony strzelców z 42 działami Kruppa, 4 działami górskiemi Witheworta i 24 takiemiż działami Broadwella. Oprócz tego 8000 wojska nieregularnego. Razem 42.000 ludzi.

Ogółem więc walczy około 226.000 Turków, podczas gdy liczba Serbów, Czarnogórców i innych najwyżej 200.000 ludzi wynosi.

Kiani-basza, szef ankiety tureckiej wysadzony celem zbadania okrucieństw przez tureckie wojska popełnionych nie zajmuje się tyle swą misją, ile śledztwem i zbieraniem dowodów przeciw osobom w powstaniu skompromitowanym. Do tych osób należą konsulowie rosyjscy w Adrianopolu i Filipopolu, drogman tego ostatniego i bulgarski biskup widdyński Porthenius, tudzież zięć konsula z Filipopoli dr. Spas; — obadwaj ostatni znajdują się, jak wiadomo od dłuższego czasu w więzieniu. Jest to tureckie tłumaczenie sułtańskiej amnestji ogłoszonej w języku francuzkim ad usum Europy. Z powodu podejrzenia, jakoby Grecy ofiarowali sułtanowi swe usługi, panuje przeciwko nim pomiędzy bulgarską ludnością nienawiść bez granic. Rozdarcie z tego powodu pomiędzy temi dwoma narodowościami powstałe nie da się tak prędko usunąć, i będzie z pewnością przez długie lata powodem niedoli tego kraju.

Jak z Ruszczuku donoszą, wysłał Assim basza 6 bataljonów Kurdów i Arabów na Mitrowicę do Hercegowiny. Abd-ul-Kerim basza ma się nosić z zamiarem odjęcia dowództwa Muktarowi, którego miejsce zająć ma Osman-basza.

Po zupełnem spustoszeniu Bułgarji i zajętych ziem serbskich, daje się czuć korpusom Ejuba i Osmana-baszy wielki brak prowiantu. Rząd sułtański stara się temu zapobiedz, zakupując w Rumunji żywność, którą na Widdyń do Kniazewaczu i Zajcaru prowadzi. — Prowiant ten ma być płaconym od dnia 12. b. m. papierową monetą mianowicie nowemi kajmije, której 8,000.000 przysłano w tym celu baszy w Ruszczuku do dyspozycji. Niewiadomo czyli rumuńscy liweranci dadzą się nakłonić do przyjmowania tej monety.

O baszybużukach.

Czytelnicy nasi spotykający tak często w piśmie naszem doniesienia o okrucieństwach przez baszybużuków popełnianych, ciekawi będą niezawodnie dowiedzieć się, jaka jest organizacja tego wojska-rabusiów. Otóż „baszybużuki“ dosłownie „ludzie bez głowy“ nie mają w ścisłem tego słowa znaczeniu żadnej wojennej organizacji. Bandy te składają się z najróżnorakszych żywiołów, przynęconych żądzą łupu, mianowicie zaś z dzikich Arabów z pustyni, z tchórzliwych lecz przebiegłych Kurdów, z awanturników pochodzących z Syrji i Mezopotamji, z podupadłych handlarzy końskich z Małej Azji, z niechętnych do pracy tureckich chłopów, i innej hołoty, która w dobrze uorganizowanych państwach przesiaduje zwykle w kryminalnych więzieniach lub policyjnych aresztach.

W czasie buntu w Kurdystanie i innych tureckich prowincjach używali baszowie tych band, najmując je w celu poskromienia buntowników. W ten sposób, wyrobił się tłum więcej zbójecki jak żołnierski, sprzedający usługi swoje i krew rządowi na czas wojny nie tyle za żołd mizerny, ile za pozwolenie rabowania ziem nieprzyjacielskich. Bandy te stoją pod dowództwem naczelników, którzy zupełnie tak jak dawni *condottiery* zawierają z rządem ugodę, wynajmując usługi swoje za pewną umówioną ryczałtową sumę. Skoro układ taki zostanie zawartym roztacza naczelnik swą chorągiew, pod którą spieszą dawni towarzysze broni i nowozaciężni ochotnicy.

Bandy baszybużuków składają się przeważnie z lekkich jezdźców, lecz istnieją także i piesze oddziały. Jeźdźcy uzbrojeni są w lance, pałasze, po kilka po większej części starych pistoletów, jatagany i kindżały. Lanca jest zazwyczaj z bambusu lub lekkiego drzewa, długa na 8 do 10 stóp. Baszybużuki umieją robić tą bronią nader zręcznie, używając jej zazwyczaj podczas udanej ucieczki. Przypuszczając ścigającego jak najbliżej, wykonują nagle pchnięcie w tył, które rzadko chybia celu. Podczas wojny krymskiej używała Porta również baszybużuków, którzy wtedy już wsławili się dzikością swą i okrucieństwem. Naczelnym ich dowódzcą był wtedy węgierski jenerał Kmethy.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe. Dowiadujemy się, że pan A., członek komitetu urządzającego wystawę rolniczo-przemysłową uznał za stosowne pospieszyć do namiestnictwa z prośbą, aby wychodzący we Lwowie dziennik urzędowy był zarazem organem komitetu wystawowego. Co pana A. powodowało do tak dziwacznego kroku, trudno się domyśleć; uchwały komitetowej pod tym względem nie było, i nie mogło być, bo skład komitetu świadczy, że tam zasiadają ludzie, którzy jeszcze nie zatracili pojęcia o różnicy między dziennikarstwem polskiem a urzędowem. Mamy nadzieję, że komitet zechce naprawić lekkomyślny a oburzający postępek p. A., i nie dozwoli, ażeby dzienniki niezawisłe otrzymywały uchwały komitetu i materjały do artykułów potrzebne dopiero z drugiej ręki i to rządowej.

Protekcja, jaką widocznie otacza p. A. wydawnictwo urzędowe, jest śmieszną a co gorsza kompromitującą człowieka niezawisłego. Możeby p. A. był nareszcie tego fatalnego kroku nie zrobił, gdyby wiedział, że wydawnictwo dziennika urzędowego we Lwowie, wolne od stępla i kaucji, odsyła corocznie do Wiednia (!) czystego zysku 10.000 zlr. podczas gdy dzienniki niezawisłe zapłaciły w roku 1875 za stempel rządowy 27.000 zlr.

P. Aleksander Jasiński, prezydent miasta Lwowa, bawi od kilku dni w Warszawie, jak donoszą dzienniki warszawskie.

Przypominamy że dziś w poniedziałek w teatrze lwowskim benefis pani Woleńskiej. Przedstawioną będzie „Andrea“ komedja Wiktoryna Sardou.

Kurs nauk w zakładzie p. Horoszkiewiczowej otwiera się dnia 1. września. Zapisy i egzamina wstępne rozpoczynają się od 24. bm. codziennie od godz. 10 zrana do 3. popołudniu i od godz. 5. do 7. wieczorem przy ulicy Sykstuskiej l. 8: I. piętro.

Wiadomości urzędowe. Cesarz pozwolił nadradcy budowniczemu Franciszkowi Tomek we Lwowie przyjąć i nosić rosyjski order św. Anny drugiej klasy, zaś c. k. nadinżynierowi Adolfowi Gross w Tarnobrzegu takiż sam order trzeciej klasy.

Były redaktor Kurjera Poznańskiego, Nikazy Gruszczyński, ukończywszy urlop 4tygodniowy, udzielony mu przez sąd pruski, powrócił obecnie znowu do więzienia w Koźminie, gdzie ma odsiedzieć jeszcze 9 miesięcy za sprawy drukowe.

Zwłoki ś. p. Ludwika Wołowskiego sprowadzono we środę wieczorem z zamku Gisors do Paryża, i złożono tymczasowo w grobach kościoła św. Trójcy. Pogrzeb jeszcze się nie odbył. Zwłoki pochowane zostaną na cmentarzu Père Lachaise, obok rodziców zmarłych na wygnaniu.

W akademji sztuk pięknych w Mnichowie otrzymali nagrodę następujący uczniowie polscy: w klasie rysunku z natury otrzymali medal bronzowy p. Urbański i p. Pociecha. W klasie malowania mały medal srebrny p Wyczałkowski, a wzmiankę pochwalną p. Stenzel.

Z powodu uroczystości wagnerowskich w Bayreuth zawracających głowy germanom i Wagnero-anti-muzykofilom, nie od rzeczy będzie przypomieć fakt, który się zdarzył po upadku Tannhäusera w operze paryskiej. W kilka dni po tej katastrofie, Meyerbeer pojechał do Passy, odwiedzić Rossiniego. Zastał go siedzącego przy fortepianie i gorliwie czytającego wagnerowską partycję. — Ależ nuty leżą do góry nogami! — zawołał Meyerbeer. — Próbowałem i na odwrót, odparł flegmatycznie Rossini, ale także nie idzie!

W Warszawie jeden ze znanych bardzo adwokatów nie utrzymał się przy zmianie sądownictwa na etacie, a nie umiejąc dobrze po rosyjsku, opuścił zupełnie izbę sądową. Kupiwszy majątek ziemski, jechał koleją do swojej nowej posiadłości. W wagonie spotkał się z kilku nowymi sądownikami rosjanami, którzy wiedząc z kim mają do czynienia, pytali go, co robić zamyśla: „jadę, rzekł, do Turcji, tam nowe zaprowadzają reformy, ze znajomością prawa łatwo znajdę zajęcie“ — „Ale cóż Pan zrobisz nie umiejąc tureckiego języka?“ — Zupełnie to samo co panowie tutaj, a kiedy potraficie sądzić u nas po rosyjsku, to ja potrafię w Turcji po polsku“. Dodać należy, że rozmowa toczyła się po francusku. Anegdota ta dobrze charakteryzuje położenie rzeczy w Królestwie.

Z Lubelskiego dochodzą nas wieści o zawiedzionych nadziejach tegorocznego urodzaju. Żyto, tak co do ilości słomy, jakoteż i małego omłotu dało zbiór niezadawalniający, a w niektórych miejscowościach będzie mógł starczyć jedynie na odsiew i potrzeby folwarczne; pszenica wszędzie prawie zarazą dotknięta, przedstawia ziarno bardzo szczupłe; kartofle gniją. Dojrzenie jarzyn równocześnie prawie z ozimінami sprawiło, że włościanie, zajęci sprzętem własnego zboża, nie mogli we właściwym czasie pospieszyć na pomoc folwarkom, to też pszenice i owsy znaczną ilość przestałego wysypują ziarna. Dodawszy do tego zupełny brak popytu na zboże i ztąd trudność pozyskania gotowizny na opędzenie potrzeb żniwa, musimy przyznać, że rok bieżący nie jest rokiem wzmac-

nienia zachwianych interesów posiadaczy ziemskich.

Oryginalne samobójstwo. „Journal d' Alsace“ donosi o samobójstwie dokonanem w sposób istotnie niezwykły. Nieszczęśliwy, który odebrał sobie życie, wziął do ust nabój dynamitowy i podpaliwszy takowy, rozsadził w kawałki całą górną część swego korpusu.

Car przybywa do Warszawy za dwa tygodnie i zabawić ma 8 dni. Razem z nim ma przyjechać następca tronu. W niemiłym kłopocie są hr. Kotzebue i jego otoczenie, czem wypadnie zabawić cara przez ośm dni. Rewji wojskowych wielkich nie będzie, konnica tylko ma się prezentować. Urządzonem będzie polowanie w Skierniewicach, teatr w Pomarańczarni i raut w zamku, ale to nie wypełni czasu i car gotów się nudzić, zwłaszcza, że jest cierpiącym, w melancholicznem usposobieniu i ciągle w złym humorze. Biedna Warszawa drżeć musi na myśl, że car przez ośm dni pośród jej murów nudzić się będzie, bo gdy despoci się nudzą, to o biedę jaką nie trudno.

Pożary. Przestraszająca jest liczba pożarów w Częstochowie, w przeciągu bowiem niespełna dwóch miesięcy było ich aż siedm a wszystkie dosyć znaczne. W Chmielniku zaś koło Kielec spłonęło dwieście kilkanaście domów, tak, że z ruchliwego, pięciotysięcznego miasteczka, pozostały kupy dymiących zgliszczy i około 50 domostw rozrzuconych w wądołach.

Władysław Mickiewicz z Paryża przysłał na wystawę autografów, mającą odbyć się w Pradze, nadwyczaj cenne i rzadkie materjały, między innemi podpisy królów polskich, Kościuszki itd.

Z Beyreuthu donoszą, że austrjackiemu poecie Mosenthalowi ukradł jakiś entuzjasta w czasie przedstawienia „Rheingolda“ 1000 złr.

W Paryżu, wybito obecnie medale pamiątkowe, które otrzymali od Towarzystwa aeronautów, wszyscy aeronauci i inne osoby, które podczas pamiętnego oblężenia stolicy Francji, balonami wyjechały z Paryża. Na medalach znajduje się napis, wygłaszający usługi, jakie aeronauci oddali krajowi i oblężonemu miastu. Każdy z obdarowanych otrzymał nadto imienny list od prefekta Paryża, z wyrażeniem podziękowania od miasta.

Niszczyciel winnic francuzkich, owad Phylloxera, zaczyna już pokazywać się w Portugalji. Z Oporto donoszą o ogromnych szkodach zrządzonych przezeń w winnicach, położonych nad rzeką Douro.

Półwysep krymski. Z Odessy piszą do jednego z petersburgskich dzienników, że w ciągu ostatnich trzech lat półwysep krymski, jak wiadomo, wyludnił się prawie zupełnie przez wyemigrowanie ludności tatarskiej, skutkiem czego cena ziemi i produktów rolnych niezmiernie spadła. Obecnie z inicjatywy kilku zamieszkałych w Odessie Szwajcarów, w Szwajcarji zawiązało się towarzystwo, które zakupuje grunta w Krymie i posłało już na miejsce pewną ilość rolników, ogrodników i t. p. Przedsiębierstwo to rozpoczęte ze znacznym kapitałem rokuje bardzo świetną przyszłość założycielom i kolonistom.

Bazar europejski w Kairze. Ogromny pożar obrócił w perzynę znaczną część Bazaru Europejskiego w Kairze, położonego w części miasta, zwanej dzielnicą Franków (Haret el Freng). Ogień wybuchnął w magazynach braci Blandi, gdzie były składy nafty, oliwy i prochu. Wiatr północno zachodni pędził płomienie na przyległe budowle. Mieszkańcy zaskoczeni znienacka wśród nocy, zaledwie mieli czas ujść z życiem na ulicę, porzucając na wolę losu całe swoje mienie i dobytek. W ulicach i zaułkach otaczających bazar, zamęt i zamięszanie dochodziły do najwyższego stopnia. Działanie sikawek wśród wązkich uliczek było niezmiernie utrudnionem, a cyrkulację tamowały gruzy i rozmaite szczątki domów, zalegające środek ulic. Czterdzieści pięć najbogatszych sklepów i magazynów, oraz kilkadziesiąt domów, po większej części Europejczyków zamieszkałych, stało się pastwą płomieni. Straty obliczają na kilkadziesiąt miljonów franków.

W Ameryce północnej, skutkiem ostatniego przesilenia finansowego wynosiła liczba upadłości, podług ogłoszonej właśnie w Nowym Jorku listy bankructw, w pierwszej połowie bieżącego roku 4.630! Wierzytelności niezaspokojone upadłych firm wynosiły 108,415.429 dolarów!

Aleksander Audricz, poeta i publicysta serbski, umarł temi dniami w Bukareszcie. Tłumaczył dzielnie narodowe rapsodje serbskie na język niemiecki.

Zvesti Slovanske, nowy dziennik słowiański z programem federalistycznym, począły wychodzić we Wiedniu pod redakcją miejakiego p. Srberyego.

Samobójstwo. 24. lipca br. rzuciła się z trzeciego piętra „Hôtel du Nord“ kobieta, która dnia poprzedniego przyjechała ze Lwowa. Przekonano się, że mąż jej pozostaje w domu obłąkanych w Tyrnau i że powodem samobójstwa była nędza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 5. do 11. sierpnia.

1876 r.	1875 r.
złr.158.801 c. 57.	złr.174.776 c. 11.
Dochód od 1. stycznia do 4. sierpnia.	
złr. 5,386.609 c. 05	złr. 6,124.448 ct. 60
Ogółem dochód:	
złr. 5,545.410 ct. 62	złr. 6,299.224 ct. 71

Stan austr. banku narodowego. Z dniem 31. lipca 1876. Stan czynny. Wybite złoto i sztaby zł. 136,598.482. Weksle na miasta zagraniczne zł. 11,761.992. Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu 49,384.753 zł. Eskontowane w filjach aust. 36,612.869 zł. W filjach węgiersk. 28,901.111. Pożyczki zaporęką w Wiedniu 10,941.000 zł. W zakładach filjalnych austrjackich 9,232.800 zł. W zakładach filjalnych węgierskich 6,585.900. Obligacje państwa, należące do banku 3,601.583 zł. Przywilej banku 80,000.000 zł. Pożyczka hipotekarna 99,518.287 zł. Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego 5,303.881 zł. Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31. grudnia 1875 17,151.947 zł. Efekta funduszu pensji 2,410.842 zł. Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze 3,304.091 zł. Wydatki 304.399 zł. Salda bieżących rachunków 4,845.273 zł. Razem 506,459.215 zł. Stan bierny. Fundusz banku 90,000.000 zł. Fundusz rezerwowy 18,000 000 zł. Obieg banknotów 287,848.380 zł. Niepodniesione zwroty kapitałów 75.330 zł. Przeznaczone do ściągnięcia asygnacje banku 1,352.126 zł. Należytości z żirów 2,471.063 zł. Niepodniesione dywidendy 597.045 zł. Listy zastawne w obiegu 99,088.630 zl. Wylosowane nieściągnięte jeszcze listy zastawne 273.500 zł. Niepodniesione procenta listow zastawnych 211.602 zł. Fundusz pensji 2,410.842 zl. Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawnych 4,130.696 zl. Razem 506,459.215 zł.

Ostatnie wiadomości.

W Konstantynopolu chodzi pogłoska że hr. Zichy wkrótce zastanie odwołany ze swego stanowiska jako poseł austro-węgierski przy Porcie. Miał on niedawno gwałtowną scenę z Midhatem baszą, przyczem przyszło do wymiany cierpkich prawd.

W sferach wiedeńskich dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości jakoby brytański statek wojenny odbył na pełnem morzu rewizję jednego austrjackiego pasażerskiego parowca.

Mianowanie Berthand francuzkim ministrem wojny w ogóle dobrze zostało przyjęte. Mówią że nowy minister zamierza 40 jenerałów przenieść do rezerwy.

Serbska skupczyna zwołana będzie na dzień 28. b. m. — Książe z powodu urodzin syna ułaskawił 600 więźniów, po większej części kryminalnistów, z tem wszakże by zaciągnęli się do wojska.

„Polit. Corr.“ donosi, że można poczytywać za pewne prawie iż w mającej wkrótce zebrać się wielkiej skupczynie większość oświadczy się za rozpoczęciem układów pokojowych.

W carskiem powinszowaniu przesłanem ks. Milanowi z powodu urodzin syna, ma stać między innemi: „Życzę, byście wy i wasz kraj rychło mogli cieszyć się błogosławieństwami pokoju“.

Książę Milan otrzymał z powodu urodzin syna swego powinszowania od dworów rosyjskiego, niemieckiego, włoskiego i od prezydenta Francji. O powinszowaniu ze strony domu austrjackiego nic jeszcze nie słychać. Następca tronu na otrzymać imię Duszana, na pamiątkę wielkiego cara serbskiego, poległego na Kosowem Polu, ze śmiercią którego Serbja dostała się pod władzę turecką.

Z Belgradu wydalono wszystkich korespondentów do dzienników zagranicznych, którzy przenieśli się do Zemunia, na austrjacki brzeg Dunaju i zasięgają języka, oczywiście niezawsze wiernie, a najczęściej błędnie.

W związku z aresztowaniami dokonanemi w ostatnich dniach w Konstantynopolu i odkrytym tamże spisku, o czem pisaliśmy w ostatnim numerze „Kroniki“, stoi w związku uwięzienia przebywającego w tureckiej stolicy byłego gubernatora Jerozolimy Izzeta baszy, któremu wytoczony ma być proces o zdradę stanu. Izzet miał mianowicie ułożyć projekt aresztowania w nocy wielkiego wezyra i Midhata baszy i przeniesienia ich do jednego z zamków przy Dardanelach. — Zaraz następnie miał być zrzucony z tronu Murad V, a na jego miejsce obwołany padyszachem Jussuff Izzadin, syn Abdul-Aziza. W tym celu Izzet basza zwerbował już sobie wspólników w konstantynopolskim garnizonie, z którego przyłączyło się do niego wielu oficerów. Jednak jeden z tych ostatnich wydał zmowę i przez to cały plan runął. Zresztą wrzenie w stolicy trwa ciągle i władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki ostrożności.

Zarządzono odwołanie niemieckich pancerników „Deutschland“ i „Kaiser“ do Wilhelmshofen.

Włoski minister handlu w mowie, którą miał w Katanji, położył nacisk na mające się zawrzeć umowy handlowe na podstawie wolnego handlu i że ministerjum naradza się nad środkami co do przyśpieszenia zniesienia przymusowego obiegu papierów; wreszcie, że sprawa podatku od trunków będzie rychło rozstrzygniętą.

Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych układa się z bankowemi domami w Nowym Yorku o emitowanie $4^1/_2$ procentowej pożyczki konsolidowanej w celu zwrotu trzechset miljonów.

Pogłoska o klęsce Indjan nie sprawdza się.

Donoszą z Madery, że król Dahomejski grozi mordowaniem wszystkich europejczyków, jeśliby flota angielska bombardowała port jego. Król ten afrykański nie chciał zapłacić nałożenej nań przez Anglików kontrybucji, i eskadra angielska gotowała się do wymożenia zapłaty groźbą bombardowania.

Urzędowy dziennik angielski ogłasza mianowanie Disraelego i mężkich jego potomków w prostej linji wicehrabią Hughenden earl of Beaconsfield.

Z Zemlina donoszą że jenerał Czerniajew miał ciężko zachorować.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 19 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·50	Londyn	123·40
„ „ „ w srebr.	70·05	Srebro	103·20
Losy pożycz. z 1860	111·25	20-frankówka . .	9·80
Akcje banku narod.	854·—	Dukat ces. men. .	5·85
„ „ kredyt.	143 60	100 mark niem. .	60 35

Wiedeń, 19 sierpnia, 10 godzina 58 minut:

Akcje Kredytowe .	144·50	Akcje kolei K.-L.	201 —
„ Anglo-A.B.	—·—	„ „ Połud.	75·75
„ Unionbank .	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank . .	—·—

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, dn. 19 sierpnia, 2 godz. 30 min.

Akc. banku fr.-austr.	11·—	Węg. Ostbahn . .	31·—
„ węgier. kredyt.	123·40	Galic. Indemniz. .	85·50
„ anglo-austr. B.	72 50	1864 Losy . . .	133.—
„ Unionbank . .	58·50	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	202.—	Verkehr bank . .	83·—
„ „ północnej .	181.—	Tureckie losy . .	15·50
„ „ południowej	75·	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej .	103·50	Staatsbahn . . .	286·—
„ „ Elżbiety .	158·—	Bankverein . . .	—·—
„ „ lwow.-czern.	120·75	Wiener Bauverein	—.—
„ „ węg. półn. .	100·50	Węgierskie losy .	70·—
„ „ Rudolfa . .	109·50	Marki niem. . . .	60·30
Wiener Baugesell,	—·—		

Usposob.: przytłumione.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	267·—	Staatsbahn . . .	472 50
Akcje kredytowe .	237·—	Kolej rumuńska ·	15·50
Lombardy . . .	124·50	Austr. banknoty .	166·—
Galicyjskie . . .	83·75	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 71·70; Lombardy 160·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 19 sierpnia. Okowita 28·50———. Buda-Peszt. Pszenica 9·55 — 9·75. Pszenica na jesień 9·80—— ·—. — Berlin Pszenica kwiecień maj, 199·—, żyto loco 146, żyto na kwiecień maj 157·—, okowita loco 50·70. — Szczecin. Pszenica na jesień 192·— — pszenica na wiosnę 201·50 — —·—, rzepak 310·— mark.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek d. 21. sierpnia 1876.

Na dochód JÓZEFY WOLEŃSKIEJ

ANDREA

Komedja w 4. aktach a w 6. obrazach przez W. Sardou, przekład H. Kremera.

Początek o godzinie wpół do 8mej wieczór.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzi- 11 minut 48 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorza. J. ks. Maurokordato z Multan. — B. hr. Łoś ze Stanisławowa. — W. Jurgiewicz z Odessy. — J. Cywiński z Ossowic. — J. Lucca z Multan. — St. Sahaydakowski ze Zlotnik. — K. Lüttich z Halle.

Hotel europejski. J. Bardasz z Brzeżan. — J. Solecki z Rosji. — J. Torosiewicz z Poltwa.

Hotel Langa. G. Ferko z Wiednia. — E. Fuchs z Wiednia. — W. Kohner z Wiednia. J. Moth, z Borysławic. A. Myczkowski z Tarnopola.

Hotel angielski. J. Cantacosino z Petersburga. A. Loidir z Rosji. J. Ginkowski z Krakowa. M. Karnicki z Rogóżna. L. Lubieniecki z Podola rosyjskiego. J. Kowalski z Birczy. J. Maniewski z Czestnik. K. Mysłowski z Podola rosyjskiego. A. Soroczyński z Chrzanowa. J. Torosiewicz z Połtwy.

Hotel krakowski. A. Awlich Łatka. B. Kralucki z Słobudki. JN. Ocetkiewicz z Krakowa. A. Studziński z Tarnopola. A. Fedorowicz z Wiednia. E. Morkin z Moskwy. Dr. W. Sywery z Wołynia.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 19 sierpnia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	200 –	202
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	119 50	121 50
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 –	219 –
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 –	210 –
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 65	86 40
„ „ „ 4% „	78 75	79 75
„ „ „ 5— „	85 65	86 40
Banku hipotecz. gal. 6%	87 75	88 50
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 –
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 –	91 40
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— –
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 60	86 60
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 –	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 82
„ cesarski	5 75	5 87
20-frankówka	9 76	9 88
Półimperyał rosyjski	9 83	10 05
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 70
„ „ papierowy	1 59	1 61
100 marek niemieckich	59 70	60 70
Srebro	103 –	105 –
Wiedeń, 18 sierpnia.		
5% zjedn. dług. państw. bank.	66 40	66 55
„ „ „ srebr.	70 20	70 35
„ Obl. indemn Niż. Austrji	101 50	102 -
„ „ „ czeskie	100 –	— —
„ „ „ węgierskie	73 20	73 60
„ „ „ galicyjskie	85 75	86 40
„ „ „ bukowińskie	84 25	85 —
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 25
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	98 50

Listy zastawne	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 70	97 90
4% galicyjskie	78 -	— –
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 —
5% węgierskie listy	84 75	85 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	252 —	253
„ „ „ 1854	107 —	108 –
„ „ „ 1860	111 25	111 75
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z roku 1864	132 50	133
„ prem. pożyczki węg.	69 75	70 25
„ Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	160 50	161 50
„ żeglugi par. na Dunaju	94 50	95 50
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palfy	31	31 50
„ „ Klary	28 -	28 50
„ hr. St.-Genois	31 -	32 –
„ miasta Budy	27 50	28 50
„ księcia Windischgrätz	24 —	24 50
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 –
„ tureckie 400 franków	15 75	16 –
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	854 –	856 —
Zakładu kredytowego	143 30	143 50
Żeglugi parowej na Dunaju	371 —	373 —
Kolei północnej Ferdynanda	1810	1815
„ rządowej fr. a	282 —	283 -
„ zachodniej c. Elżbiety	156 50	157 50
„ południowej	74 75	74 25
„ galicyjskiej	200 25	200 75
„ czerniowieckiej	120 75	121 25
„ Albrechta	42 –	43 —
„ węg.-półn -wschodniej	100 50	101 -
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	109	109 50
„ alföldzko-flumańskiej	103 50	104
„ koszycko-bogumiń.	93 74	94 -
„ siedmiogrodzkiej	86 –	88 50
„ cisańskiej	—·—	135 50
„ wschodnio węgierskiej	31 —	32 —

	dają	żądają
Kolei austr.-półn zachodniej	130 —	130 50
„ Franciszka Józefa	131 75	132 25
Banku anglo-austryackiego	72 50	72 75
Zakładu kredytowego węgier.	124	124 25
Banku franko-austryackiego	—	-- —
„ franko-węgierskiego	— —	– —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
galic. hipotecznego	— —	— –
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 75	83 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	67 50	68 50
„ państwowej St. 500 fr.	— —	154 25
Emisja z roku 1867	144 —	144 25
„ południowej St. 500 fr.	113 -	113 25
Bony 1875 – 1876 6%	— —	— —
„ półn. c Ferd 100 zł. m k.	100 -	100 50
„ „ „ 100 zł. w.a.	95 -	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	103 25	103 75
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	85 25	85 75
5% w srebrze	92 —	— ·
„ gal. Kar -Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	96 75	97 25
„ Emisja II.	91 50	92 50
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	76 50	77 —
Emisja z roku 1867	75 75	76 25
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	61	61 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 40	76 80
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— –
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— -
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— ·
„ dukat na wagę	5 82	5 84
„ „ obrączkowy	— –	— —
20-frankówka	9 70	9 71
Suwereny angielskie	12 25	12 35
Imperyały rosyjskie	— —	— –
Srebro	104 —	104 20
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

PARASOLE

jedwabne, wełniane i alpakowe

poleca po cenach najniższych skład towarów drobiazgowych

JÓZEFA BALLABANA

ulica Karola-Ludwika liczba 3., obok magazynu pp. Schayerów we Lwowie.

65 (7—?)

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzy. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione **z dniem 31. maja 1876** zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 4go i 5go września 1876 o godzinie 9tej i pół rano

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach Banku hipotecznego pod liczbą 15. plac Halicki.

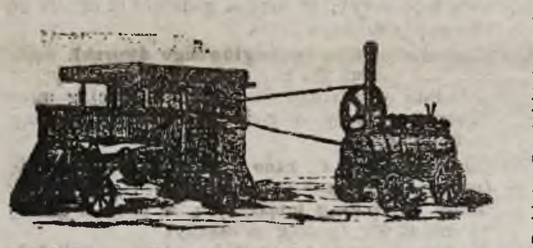
Lwów 16. sierpnia 1876.

71 (1—2) DYREKCJA.

HENRYK JENA

mechanik we Lwowie,

przy ulicy Stryjskiej liczba 34 (stara rogatka).



poleca swój warsztat, w którym wykonuje wszelkie reparacje machin gospodarczo-rolniczych; obejmuje ustawianie każdego rodzaju machin parowych — jako to: młynów, tartaków itp., sporządza wodotryski, wodociągi i pompy, jako też wszelkie w ten zakres wchodzące roboty — ręczy za sumienne tychże wykonanie. 67 (4—10)

„TYDZIEŃ“

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi od dwóch lat we Lwowie.

a zasilany przez pióra najzdolniejsze, daje żywy obraz ruchu umysłowego tak w kraju jak za granicą.

Stałe korespondencje ze wszystkich ognisk cywilizacji.

„Tydzień“ *jest największem pismem literacko-naukowem w Polsce.*

Od października roku bieżącego z rozpoczynającym się IV. tomem będzie dołączony stały dodatek ze wspaniałemi

ILUSTRACJAMI KARTONOWEMI.

Na żądanie przesyłamy **gratis** numera na okaz.

Przedpłata **kwartalna** na prowincję z przesyłką **4 złr. 40** ct.

Adresować: *„Administracja „Tygodnia“, Lwów, ulica Halicka liczba 52“.* 32 (14—?)

W żeńskim instytucie wyższym ośmioklasowym Walentyny z Trojanowskich HOROSZKIEWICZOWEJ **kurs nauki** otwiera się 1go września. Zapisy i egzamin wstępny uczennic rozpoczynają się od 24go sierpnia w godzinach od 10tej z rana do 3iej popołudniu i od 5tej do 7mej wieczorem, przy ulicy Sykstuskiej liczba 8. I. piętro.

72 (1 - 2)

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że nadeszły mi

próbki na suknie jesienne i płaszczyki.

Polecając się i nadal doznanym łaskawie względom — zapewniam szybkie i dokładne wykonanie wszelkich robót krawieckich damskich.

Justyna Gostyńska.

Ulica Karola-Ludwika liczba 21., dom Wgo Baroncza. 70 (2—3)

Do sprzedania

realność składająca się z **dwu domów** mieszkalnych i ogrodu, z studnią na podwórzu, stosowna do urządzenia wyszynku lub warsztatu stolarskiego przy ulicy Łyczakowskiej

Bliższa wiadomość w „Biurze Drukarni Związkowej“ w hotelu Żorża. 55 (7—?)

BIURO

wywiadowcze i ogłoszeń

J. POLINSKIEGO

we Lwowie ulica Halicka l. 13,

ma obecnie kilka świeżo zgłoszonych

majątków na sprzedaż i folwarków do wydzierżawienia, kamienic i dworków do sprzedania.

Również polecić może pod **zaręczeniem osobistem** ludzi zupełnie ukwalifikowanych na najrozmaitsze posady przy gospodarstwie i do czynności kancelaryjnych.

BIURO przyjmuje zgłoszenia i umieszcza **studentów** na stancję.

Wielki wybór sług wszelkiego rodzaju.

57 (6—?)

Zmiana lokalu.

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

przeniesiony został z pod liczby 14. pod liczbę 15. plac Halicki do gmachu Banku Hipotecznego.

Równocześnie poleca: **Rzepę ściernlową** 50 kilo (100 ft. cł.) 60 zł., 1 kilo (2 ft. cł.) 1 zł. 50 ct., **Hreczka sybirska pastewna** 50 kilo 8 zł. i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne, **Cybulki kwiatowe holenderskie, Hyacynty, Tulipany** itp., na które zamówienia już teraz przyjmuje, rozsełka we wrześniu.

PASY do MASZYN i MŁOCARŃ

z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach.

BUNDY do PODRÓŻY i SUKNA

wyrobu z dóbr Alfreda hr. Potockiego. 50 (13—?)

Kołdry sławuckie, Koce na konie i Sukna podłogowe.

Karol Hroboni

budowniczy ciesielski

z Krakowa

podejmuje się wszelkiego rodzaju robót ciesielskich z tem nadmienieniem, że jak od lat 22, tak i nadal starać się będzie wszelkie mu powierzone roboty jak najsumienniej i w najkrótszym czasie wykonać, ma także **13 parcel gruntu około 15,000 metrów kwadratowych i 4 domy murowane w korzystnem miejscu naprzeciw Czerniowieckiego dworca po bardzo niskiej cenie do sprzedania**; — oraz przyjmuje zamówienia na **mieszkania** i takowe według potrzeby urządza i od 1. października w użycie odda. Wszelkie łaskawe zamówienia przyjmuje — jako też wszelkich wyjaśnień udziela — ***w własnym domu przy ulicy Grodeckiej pod liczbą 99 naprzeciw dworca Czerniowieckiej kolei.*** 66 (3—3)

Nowo urządzony magazyn

towarów mięszanych i rękawiczniczych

pod firmą

KAROL LANGNER

przy ulicy Trybunalskiej (dawna Dykasteryalna) **l. 16, we Lwowie.**

Poleca wielki wybór towarów mięszanych różnego rodzaju do szycia ręcznego, maszynowego, do haftu i do wszelkich innych robót.

W wielkim wyborze: guziki, taśmy, obszycia i sznurki jedwabne i wełniane bawełna prawdziwa pottendorfska do pończoch, szkocka i francuska, nici angielskie i inne, włóczka berlińska i wzory do haftu, ranne czapki haczkowane.

Wstążki, aksamitki, kwiaty, welony, koronki różnego rodzaju; dalej wielki wybór krawatek mężkich i damskich, kołnierzyków i mankiet.

Parasole i parasolki, kalosze, płaszcze gutaperkowe, torby, torebki i kufry do podróży, laski, pugilaresy, grzebienie, szczoteczki do zębów, włosów i i rzeczy, wszelkie artykuły toaletowe jakoto: fiksatoary, mydła, perfumy, prawdziwa woda kolońska.

Znakomite rękawiczki glacé, sarnie, jelonkowe, jedwabne i nićiane, jakoteż wszelkie towary w zakres robót rękawiczniczych wchodzące.

Podszewki w rękawy, do kieszeń, chiffon, kitaje i atłasy wełniane.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej

Zapewniając, iż staraniem mojem będzie Szanownej P. T. Publiczności tylko najlepszym towarem po cenach najumiarkowańszych usłużyć, upraszam o łaskawe względy i zostaję

1 (8—?) z głębokim szacunkiem

Karol Langner.

Profesor

szkół średnich,

rozporządzający obszernem mieszkaniem, położonem naprost nowowzniesionych gmachów szkolnych (polskiego gimnazjum i szkoły realnej)

przyjmuje uczniów

uczęszczających do szkół publicznych. Na żądanie konwersacja li tylko

w języku niemieckim i francuskim.

Bliższa wiadomość w księgarni Wgo Karola Wilda we Lwowie, ulica Halicka l. 21. 69 (3—3)

Księgarnia W. ZAWADZKIEGO we Lwowie,

zaopatrzona w bogaty wybór dzieł polskich, francuskich i niemieckich, poleca następujące nowości: **Bergera** dr. **Hygjena,** czyli **nauka o zachowaniu zdrowia** treściwie wyłożona, cena 1 złr., **Paygerta Adama Poezje** 2 tomy 4 złr., **Szmettauera 2000 wierszy, 100 zagadek i 30 melodji** dla młodzieży szkolnej 50 ct., **Blankiety na zawiadomienia szkolne** według rozporządzenia wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 23. września 1873 do l. 3344, **Książki do nabożeństwa** ozdobnie oprawne na rozmaite ceny. **Książki szkolne**, wielki wybór **książek ludowych,** tudzież **książek dla dzieci i młodzieży, na nagrody szkolne, podarki itd., itd.**

Przyjmuje przedpłatę miejscową na **wszystkie czasopisma** naukowe, literackie i illustrowane, **krajowe i zagraniczne** i utrzymuje **Skład główny Biblioteki Warszawskiej,** przedpłata półroczna 10 złr. 50 ct. — **Czytelnię obiegową czasopism,** abonament kwartalny 4 złr. — **Czytelnię książek,** polską i francuską, złożoną **z dzieł najnowszych** i **wypożycza** książki pod warunkami jak najprzystępniejszemi tak w mieście jak **na prowincję** z dodatkiem **bezpłatniej premji** w książkach, **wartości równej cenie abonamentu rocznego.**

Zamówienia załatwiają się natychmiast za zaliczką pocztową. 9(7—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.